

Walka sadowników o przetrwanie: będzie protest!

Autor: Ewa Ploplis

Data: 9 września 2016



Związek Sadowników RP organizuje 12 września akcję protestacyjną w Warszawie pod hasłem „Walczymy o przetrwanie”. Powodem protestu jest trudna sytuacja w branży. Sadownicy domagają się reakcji rządu.

– Główna przyczyna złej sytuacji polskich sadowników to brak możliwości sprzedaży jabłek na rynek rosyjski – mówi w rozmowie dla agroFaktu Mirosław Maliszewski, prezes [Związku Sadowników RP](#) i jednocześnie poseł PSL. – Rosja jest największym importerem jabłek na świecie. **Rynek rosyjski był dla nas największym rynkiem zbytu.** Dlatego jednym z dwóch naszych podstawowych postulatów jest **rozpoczęcie dialogu gospodarczego z Rosją**, czy to bezpośrednio w rozmowach bilateralnych – kraj z krajem, czy też przez Unię Europejską. Tym bardziej, że wielu polityków w Unii Europejskiej mówi otwarcie o takiej potrzebie. Jesteśmy zdania, że z Rosją trzeba usiąść do stołu. **Trzeba zrobić ten pierwszy krok.** Poprzez protest chcemy wyartykułować naszemu rządowi, że trzeba natychmiast podjąć taki dialog.



Przed zniesieniem embarga do Rosji eksportowano ok. 900 tys. t jabłek rocznie.

Przed wprowadzeniem rosyjskiego embarga Polska sprzedawała do Rosji ok. 900 tys. t jabłek rocznie.

– *Drugi nasz postulat jest bardzo bieżący – kontynuuje prezes Maliszewski. – Do tej pory przed skutkami rosyjskiego embarga najbardziej broniliśmy się mechanizmem [wycofywania owoców z rynku za rekompensatą](#). Owoce nie były kierowane do sprzedaży, tylko do organizacji charytatywnych, które za darmo przekazywały je ubogiej ludności. **Natomiast sadownicy dostawali rekompensatę.** W ubiegłym sezonie ten limit mieliśmy na poziomie 300 tys. t. W tej chwili zaproponowano nam limit na poziomie **88 tys. t, co oznacza, że będzie nadwyżka jabłek na rynku.** W tej sytuacji mamy postulat, żeby mechanizm objął ok. 400 tys. t, tj. dodatkowych ponad 300 tys. t, i dodatkowo, żeby te [jabłka](#) można było skierować [do produkcji energii, np. na biogaz](#). Uważamy, że jest to najlepsze rozwiązanie – dodaje.*

Zaprosiliśmy wszystkich sadowników zarówno tych, którzy są zrzeszeni w naszym związku, jak i tych niezrzeszonych – wszystkich, którzy uważają, że jest zła sytuacja w sadownictwie, i są zainteresowani, żeby ją poprawić.

Mirosław Maliszewski, prezes Związku Sadowników RP

A czego oczekują sadownicy?

– *Oczekujemy rozwiązania problemu i podjęcia działań przez rząd, który musi wyjść z inicjatywą w tym zakresie – kontynuuje Maliszewski. – Minister rolnictwa musi zabiegać, żeby na wycofywanie były przeznaczone większe kwoty niż 90 tys. t. **Jak na razie takich działań rządu nie widzimy, dlatego zdecydowaliśmy się na formę protestu.** Protest jest spontanicznym działaniem. Myślę, że może w nim wziąć udział ponad 1 tys. sadowników – mówi prezes. – Zaprosiliśmy wszystkich sadowników zarówno tych, którzy są zrzeszeni w naszym związku, jak i tych niezrzeszonych – wszystkich, którzy uważają, że jest zła sytuacja w sadownictwie, i są zainteresowani, żeby ją poprawić.*

Protest ma rozpocząć się o godz. 10:00. Sadownicy spotkają się przy pomniku Józefa Piłsudskiego (ul. Belwederska w Warszawie), skąd przejdą Alejami Ujazdowskimi pod: kancelarię Premiera Rady Ministrów, [Ministerstwo Spraw Zagranicznych](#), [Ministerstwo Rozwoju](#), [Ministerstwo Finansów](#), Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej i [Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi](#).

Sprawę zrelacjonujemy!

Powiązane: [Rynek jabłek: sadownicy w obliczu rażąco niskich cen!](#)